

# PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wiersz  
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

## Zdemaskowani!

Jednym z najcięższych zarzutów, jakie PPSi stawiają obecnemu rządowi, jest, że zwalnia zbliżonych do P.P.S.ów pracowników, zatrudnionych w instytucjach rządowych i społecznych, a na ich miejsce przyjmuje innych.

Niestety, stwierdzamy, że na różnych stanowiskach znajdują się jeszcze liczni ludzie, którzy nie tylko że są zbliżonymi po dziś dzień do Ciekawistów, ale gorliwie pracują dla podniesienia opinii towarzyszy. Właśnie, dzięki tym kryptosocjalom, niejedno zamierzenie obecnych władz zostaje dziwnie wypaczone przez nieszczerych tego wykonawców.

W myśl, widać, zgóry otrzymanych wskazówek szereg czynnych Ciekawistów na różnych stanowiskach stało się raptem 100% wymijzwolennikami obecnego rządu. Ludzie ci zapalali dziwnym sentymentem do obozu Marszałka Piłsudskiego i starają się działalnością swą nawet wyprzedzić plany działaczy obozu Marszałka. Tylko, że im się jakoś nie udaje, a naturalnie, odpowiedzialność za nieudaną akcję spada na obecny rząd, wywołując najostrzejsze protesty ze strony opozycji.

Zastrzegamy się, że nie chcemy na tym miejscu podawać w jakakolwiek wątpliwość mozolnej wartości tych, którzy otwarcie przeszli do obozu Marszałka po stwierdzeniu brudnej taktyki przeciwników. Tacy ludzie są poważnymi podporami obozu rządowego. Ale właśnie, żeby ich protest przeciw niecnej robocie C. K. Wistów zaciemnić, czystość ich ideowej współpracy z rządem zbrukać, posłali za nimi przysięgli twórcy politycznej prowokacji szereg gadzin, płaskich, nikczemnych płazów. Twory te robotę swą szatańską prowadzą przez wprowadzanie zamieszania do wszelkich akcji gospodarczych i politycznych obozu rządowego.

Charakterystyczną próbką takiego postępowania była walka C.K. Wistów z frakami na terenie Łodzi. Z chwilą powstania rozłamu do szeregów działaczy frakcji przyłączyła się grupa postaci, które, nie mając za sobą żadnej społecznej ani politycznej działalności, stały się 100 procentowymi frakami.

Ugrupowali się oni w jednej z dzielnic frakcji i po kilkunastu dniach pobytu w nowej organizacji żapałali naraz strasznym oburzeniem przeciw działalności fraków (która jeszcze zupełnie się nie ujawniła) i..... oderwali się z powrotem do C.K. Wistów!

Była to robota nad wyraz przezroczysta....

Ale nie wszędzie „towarzysze” blamują się w ten sposób. Czasem wytrzymują oni dłużej w „robocie” w nieprzyjacielskim obozie.

Od czasu do czasu ujawni się taki osobnik no i trzeba go usunąć za niecną działalność.

A wtedy podnosi się krzyk na całą Polskę, że usuwa się „specjalistów” od społecznej roboty!

Tak! należy usuwać „specjalistów” od takiej roboty!

...Tylko trudno ją nazwać —... społeczną! Bezwątpienia, Ciekawistom nadzwyczaj odpowiadał system rządów przedmajowych, kiedy to odpowiedzialności za żaden rząd nie brali, a w każdym z nich jak szare gęsi rządili. Przecież od r. 1920, od czasów koalicji z Witosem na czele, nie było rządu, za który Ciekawisci otwarcie przyjmowałyby odpowiedzialność. Po cichu układali się z każdym rządem, targowali, otrzymywali stanowiska odpowiedzialne, koncesje na domy bankowe, ba! nawet własnych ministrów!.. Ale, ot wobec kraju, wobec wyborców, wobec opinii byli zawsze w opozycji. I za różne złe wykonane projekty, których wykonawcami sami byli, albo za ustawy nie-

nadające się do wykonania, które sami w sejmach przeformowały, — „moralni towarzysze” walili w rząd....

Było to wygodnie... bardzo wygodnie... rząd tracił na znaczeniu, jako twórca lub wykonawca bezdarnych projektów, a pepeesi rośli, w opinii jako zbawcy kraju i obrońcy klasy robotniczej.

Tak było do maja 1926 roku. Teraz jest inaczej — P.P.S. wprowadziła próbowała kilkakrotnie podchodząc do rządów pomajowych, próbowała zabezpieczyć sobie korytka za wychodzenie do bufetu przy głosowaniu. — Nie udało się: wszystkie rządy pomajowe proponowane przez pepeesów macherki odrzuciły.

Dlatego taka wściekłość w obozie politycznych szantażystów, przyzwyczajonych do spekulowania najświętszymi ideami dla własnych partyjnych korzyści.

Obowiązkiem prawych obywateli tę ohydę działalności politycznej Ciekawistów masom polskim wyjaśniać i na każdym kroku ich fałsz, obłudę i szkodliwą działalność piętnować.

A kraj prędzej czy później pozna się na nich i osądzi „towarzyszy” według ich wartości!

oo

## Ogólne Zebranie Członków Związku Miast Polskich

W sali Rady Miejskiej w Warszawie odbywał się w dniach 15 i 16 czerwca Ogólny Zjazd Związku Miast. W instytucji tej, mogącej mieć poważne znaczenie, gdyż obejmuje przeszło 80 procent wszystkich miast polskich, zagnieżdżił się marazm i wzajemna adoracja. Głosy członków Związku nie są honorowane. W roku zeszłym został zwołany Zjazd do Poznania w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej i był tak zorganizowany, że delegaci poza zwiedzeniem Wystawy żadnej korzyści nie odnieśli. Słusznym też było żądanie delegatów, by Zarząd zwołał Zjazd ponownie w ciągu najbliższych paru miesięcy roku zeszłego i postawił na nim trapiące miasta bolączki, jak sprawę mieszkaniową, sytuację finansową i wiele innych.

Dopiero po roku Zarząd zdecydował się na zorganizowanie Zjazdu no i w dodatku zorganizował go fatalnie. Już samo obsadzenie prezydium było typowe dla dożywotnich członków Zarządu. Ażeby nikomu nie uchybić, powołano kilkunastu (nie śmiejąc się) przewodniczących, z jednakowymi prawami i trzeba było widzieć ten kalejdoskop zmieniających się postaci na fotelu prezydjalnym bezmała co godzinę.

Zdawałoby się, że jest to jednakże sprawa tylko formalna.

Tak jednakże nie jest. Gdyż nieorientujący się, często niezający regulaminu, a nawet zasad prowadzenia obrad przewodniczący wprowadzili taki chaos, że Zjazd, szczególnie w pierwszym dniu, robił wrażenie marnego wiecu w Pipidówce, ku zgorszeniu przybywających niekiedy po raz pierwszy delegatów, oraz zdumieniu obecnych zagranicznych gości.

Po zagajeniu obrad przez prezydenta m. st. Warszawy inż. Słomińskiego oraz ukonstytuowaniu prezydium rozpoczęły się powitania.

Zjazd pierwszy witał minister spraw wewnętrznych p. Sławoj-Składkowski, który wzywał Zjazd do wybrania z dwóch dróg: brańia we własne ręce pracy i odpowiedzialności oraz zwalania ich na postronnych, tej pierwszej szczególnie z tego powodu, że sprawy gospodarcze tylko w takim ujęciu mogą być rozstrzygane. Przemówienie to przyjęte było długotrwałymi oklaskami.

W imieniu międzynarodowego Związku Miast oraz czeskiego Związku Miast przemawiali delegaci, życząc Zjazdowi pomyslnych obrad. Przemówienia te sala przyjęła też hucznie oklaskami.

Sprawozdanie z prac Związku z dawał dyr. Porowski. Wskazywał na liczne delegacje oraz memorjały w najżywniejszych sprawach do miarodajnych czynników zaznaczając, że jednakże skutki były minimalne.

Zbyt formalnie widocznie traktowano te starania.

W dyskusji zabrał głos bundzista Alter (stoleczny Lichtenstein w wydaniu powiększonym i poprawionym) i użył sobie na wymysłach, skierowanych przeciwko rządowi. Mamy wrażenie, że p. Alter tak samo krytykowałby każdy rząd polski, jakikolwiekby się pojawił.

Jednakże znaczna większość delegatów z oburzeniem protestowała przeciwko tym politycznym porachunkom bundzisty i przywoływała go do przemawiania na właściwy temat.

Następnie p. dr. Zawadzki referował sprawę zmiany statutu, który ma być więcej przystosowany do obecnych warunków i ulegalizować wiele punktów, które praktyka życiowa nakazała już wprowadzić.

Po południu referowano kapitalną sprawę budownictwa mieszkaniowego, tej zasadniczej bolączki miast Polski. I tu znów wykazało się całe niedoświectwo Zarządu. Zwykle w takich razach jest referent większości i mniejszości, jeżeli Zarząd też zasadniczych nie może uzgodnić. Tymczasem Zarząd wyłonił aż trzech referentów, których referaty miały służyć do tego, by Zjazd dopiero tworzył swój punkt widzenia, wprowadzając oczywiście moc poprawek i zmian.

Najmniej uświadomiony człowiek zrozumie, że nie jest to możliwe na masowym Zjeździe.

Wobec powyższego referaty razem z dyskusją postanowiono przekazać Zarządowi, by odpowiedni projekt sam wygotował. Ale w takim razie chaotyczna dyskusja na Zjeździe była zmarnowaniem całego prawie dnia.

W projekcie pierwszego referatu dr. Zawadzkiego za podstawę wzięto obowiązek rządu, samorządów oraz przedsiębiorstw budowania pomieszczeń dla swoich pracowników.

Budownictwo dla innych osób powstaje z inicjatywy osób prywatnych i kooperatyw, przy czym fundusze otrzymuje się z tak zw. kapitału budowlanego, oprocentowanego na 3 proc. z amortyzacją. Na pokrycie różnicy oprocentowania pobiera się specjalne dopłatki do spirytusu, podatku lokalowego, podatku aljenacyjnego oraz od gruntów niezabudowanych.

Przy tej okazji p. Zawadzki delikatnie proponuje podnieść komorne w domach starych o 72 proc. w ciągu kilku lat.

Drugi referent dr. Gross ogranicza się do mniejszych funduszy budowlanych, przyjmując istniejące obecnie dotacje z funduszy państwowych.

Wreszcie 3-ci referent, znany nam dobrze p. Rapalski, poza frazesami bardzo naiwnie wykroił kilkaset milionów złotych z budżetu państwowego, nie troszcząc się o to, skąd rząd weźmie pieniądze na pokrycie tej luki.

„Projekt” ten wywołał wśród obecnych dużą wesołość.

W drugim dniu znany endek dr. Ilski mówił jakoby o finansach komunalnych. Był to płaszczek, by przypuścić atak oczywiście na rząd, sprawcę jakoby wszystkich nieszczęść w Polsce, a szczególnie w miastach.

W związku z tym referatem znów bundowiec Leo postawił wniosek atakujący rząd.

Endecy uważali, że im nie wypada głosować za wnioskiem bundowca, głosowali przeciw, wniosek upadł, a w pięć minut później endek Staniszkis zgłasza prawie, że identyczny wniosek, gdzie jest mowa o zahamowaniu przez rząd całej pracy samorządowej przez bezprawne rozporządzenia.

Tym razem w bratniej zgodzie głosowali: ciekawisci, endecy, bundowcy no — i przyzwyczajeni do sojuszu z bundowcami na gruncie łódzkim chadecy.

I o dziwo! W głosowaniu przez drzwi wniosek upadł, otrzymawszy 102 głosy przeciw 108 — NPR-Lewicy, Frakcji, BB i bezpartyjnych.

Trudno sobie wyobrazić osłupienie wśród tej dobranej kompanii endeko-chadeco-żydowsko-pepesowskiej!

Ale od czego głowa na karku? Zawodowi szwindlarze pepesowscy podnoszą rwetes, rzucając kalumnie, że głosowano po dwa razy.

Grzeczne prezydium z dr. Zawadzkiem na czele (Ch. D.) godzi się na powtórne głosowanie (skandal!).

(Dokończenie na str. 2.)



Grupy prorządowe stawiają wobec tego żądanie, żeby głosowanie było imienne.

I w głosowaniu imiennem oczywiście poraz drugi wniosek endecki upada.

Tak więc stwierdzono, że ciekawostom nawet obrzydliwe sojusze z największymi wstecznikami i usłużne popieranie ich wniosków nie pomogą. Wpływy tych dobranych kompanów topnieją, co dosadnie wykazało się na Zjeździe Związku Miast.

Późnym wieczorem dnia 16 b. m. Zjazd zamknięto.

## Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 27 czerwca 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnicy Kół obowiązkowa.

## Związek „Praca” protestuje przeciwko redukcji dni pracy na robotach sezonowych

Związek pracowników miejskich „Praca” otrzymał dn. 18 czerwca uchwałę Magistratu postanawiającą zredukować z dn. 30-go czerwca tydzień roboczy do 5-ciu dni.

Ta niedopuszczalna uchwała redukcji dni pracy na robotach, które dopiero się rozpoczęły po kilkumiesięcznej przerwie głodowej, wywołała żywiołowy sprzeciw robotników, którego wyrazem jest protest Związku „Praca” przesłany do prezydium Magistratu.

W proteście tym Związek pisze, że nie wolno kosztem głodu najgorzej, sytuowanych robotników zmniejszać budżet miejski. Zwraca uwagę na to, że w samym oddziale brukarskim pracuje w tym roku

około 70 robotników, którzy nigdy przedtem na tych robotach nie pracowali, to samo można powiedzieć o robotach ka-

## Domagamy się od Magistratu m. Łodzi oficjalnego wyjaśnienia!

W numerze 24 „Pracy” pisaliśmy o tragicznej śmierci wyższego urzędnika miejskiego ś. p. Muszyńskiego. Domagaliśmy się od Magistratu w tej sprawie oficjalnej enuncjacji, ponieważ nie ulega wątpliwości, że samobójstwo to było nie na tle spraw osobistych, a spraw związanych z urzędowaniem ś. p. Muszyńskiego.

Chodzą słuchy po mieście, że do śmierci tej przyczyniły się pewne czynniki miejskie swem nierozważnym postępowaniem.

Dla ukrócenia różnych pogłosek jest niezbędnym, by Magistrat sprawę tę wyjaśnił.

## Przyszłość narodu

Precz z brudnymi rękoma od dusz młodzieży, panowie endecy!

Każdy naród w budowie i utrwalaniu zrębów swojej przyszłości, jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi stawiać musi wychowanie młodzieży, jeżeli chce budowie tej zapewnić trwałe i niewzruszone podstawy. I zależnie od tego, jak zdoła urobić, wykształcić i wychować charakter młodzieży, tych przyszłych zastępów obywateli, przygotować następnego pokolenie, taką będzie jego przyszłość.

Doniosłość tego kapitalnego problemu państwowego ocenimy, jeżeli porównamy, co w tej dziedzinie czyni np. faszyzm włoski, co robią Niemcy, co wreszcie inni, jak odnosi się np. społeczeństwo włoskie, niemieckie itd. do tego zagadnienia przez państwo z całą usilnością i przemyślaną starannością realizowanego, a co robi się u nas. Głębiej daleko i lepiej jeszcze spostrzeżemy ogrom różnicy w dokonywanej się pracy przygotowania nowego pokolenia — na płaszczyźnie stosunku do młodzieży społeczeństwa bez względu na partię i ustosunkowania się jego do poczynań państwowych w tej dziedzinie.

Umysł jej winien być wolny od wszelkich jadów i trucizn, zato ożywiony najpiękniejszemi ideałami. Czy tak jest? Niestety, trudno twierdzącą odpowiedź dać na to pytanie. Z codziennej obserwacji naszej młodzieży nie widać u niej przerwania umiłowania i entuzjazmu dla ideałów Filomatów i Filaretów. Okazuje natomiast wszelkie cechy grubego materializmu, brak zainteresowania szerszego w kierunku, wynikającym z założeń i celów wychowawczych, nie brak jej natomiast tych wszystkich wad, jakie wypływają z przedwczesnego zatrucia duszy młodzieńczej jadem i trucizną demagogii endeckiej. I mimo woli nasuwają się nam poważne obawy o naszą przyszłość na widok rozmaitych wyczynów zgangrenowanej przez endecję młodzieży akademickiej. Perspektywy w barwach mocno pesymistycznych możemy tylko widzieć, jeżeli weźmiemy pod uwagę zatrważający, wpływ obwiepolskiej mafii na umysł młodzieży uniwersyteckiej, jeżeli

stwierdzimy wyteżoną akcję i propagandę wśród niej najmitów tego reakcyjnego obozu.

Miejmy odwagę powiedzieć sobie tę prawdę, że z roku na rok kadry te nie tylko nie ulegają zmniejszeniu, ale rosną. Rośnie narybek reakcyjno-endecki, bo praca gorączkowa obwiepolskiej masonerii nie spoczywa ale coraz upatrywszy najważniejszą pozycję, jeżeli nie na dziś decydującą to w przyszłości, z całym natężeniem wysiła się, aby pod swoje wpływy zagarnąć młodzież, urobić za wszelką cenę do swoich celów choćby i kosztem deprawacji dusz, bowiem nie co innego przyniesie w rezultacie, nieodpowiedzialna i nieprzebiegająca w środkach demagogiczna agitacja endecka wśród młodzieży. Znakomicie zdaje sobie sprawę endecki obóz z ważkością tego, czym jest wychowanie młodzieży i urobienie jej do swoich celów, stąd też i te niepoślednie wysiłki, zmierzające do skupienia jej pod swoim sztandarem, te nigdzie niespotykane ataki na ministra oświaty. Do celu zdąża endecka reakcja systematycznie z całą maestrią i premedytacją. Z długoletniego doświadczenia wiedzą oboźni obwiepolscy, że nieco za późno zaczynać pracę dopiero wśród młodzieży akademickiej, dlatego już znacznie wcześniej rozpoczynają swój trujący posiew. Przykłady tej zgubnej w skutkach i wysocze szkodliwej agitacji wśród młodzieży szkół średnich mieliśmy już przy okazji różnych uroczystości i imprez szkolnych. Tak przygotowany materiał, nasycony endecką ideologią, nakarmiony tak wcześniej żółcią i nienawiścią do wszystkiego, co nie z pod reakcyjno-endeckiego, znaku, jest znacznie łatwiejszym dla wpływów endeckiej pedagogii, dla stworzenia chorągwi swojego obozu. I to jednak nie wystarczy tym politycznym bankrutom, szkornikom i nałogowym agentom. Macki swoje wyciągają nawet do tych najmłodszych, do dzieci szkół powszechnych.

To wciskanie się znanej ze szkodnictwa w budowie i utrwalaniu naszej nie-

## „POCHODNIA”

Już 7-my rok mija od założenia Polskiego Towarzystwa „Pochodnia”. Towarzystwo to powstało celem krzewienia prawdziwej oświaty narodowej wśród najszerzych warstw ludności polskiej.

W pierwszych latach założenia Towarzystwa zdawało się, że wobec programu Ministerstwa Oświaty, który był zakrojony na bardzo wielką skalę, dla Towarzystwa zostaną stosunkowo wąskie ramy działalności, głównie w zakresie oświaty pozaszkolnej, kultury, sportu i podniesienia poziomu artystycznego mas ludowych.

Niestety, warunki finansowe, w jakich znalazł się nasz kraj, nie pozwoliły Ministerstwu Oświaty ogarnąć, w myśl pierwotnych zamierzeń, wszystkich terenów nauczania. Również i miasta i gminy wiejskie nie były w stanie sprostać przyjętemu zadaniu: przeprowadzić przez szkoły wszystkich tych, którzy szkół potrzebują; i dzieci i dorosłych. Z tych powodów przed „Pochodnią” otworzyły się rozległe horyzonty, a pole jej działania rozszerza się z roku na rok. Wstępując w 8-my rok działalności swej, Towarzystwo „Pochodnia” w dalszym ciągu rozszerza swoje prace. Na jesień „Pochodnia” otwiera pierwszy w Łodzi narodowy uniwersytet robotniczy, którego zadaniem będzie podnieść poziom wiedzy w najszerzych kołach robotniczych, aby przysposobić masy pracujące do udziału w życiu gospodarczym i społecznym. Narodowy ruch robotniczy musi przygotować szereg działaczy we wszystkich dziedzinach życia państwowego, którzyby sprostałi wielkim, włożonym przez społeczeństwo zadaniom.

Masy robotnicze po miastach, w dużej większości coraz więcej zbliżają się do narodowego ruchu robotniczego, coraz więcej darzą go swem zaufaniem. Musimy więc wychować i wykształcić liczny zastęp ludzi, którzyby potrafili poprowadzić niezliczone placówki na różnych polach działalności społecznej.

Ponieważ szkoły nie wszystkich mogą pomieścić, obowiązkiem „Pochodni” będzie te liczne zastępy pozbawionych możliwości uczenia się od samej młodości, ogarnąć i prowadzić aż do wejścia w szeregi dojrzałych, świadomych swych celów obywateli. Również zakładanie przedszkoli będzie poważną troską „Pochodni”.

Poza oświatą, tak obszernie pojmowaną, „Pochodnia” zajmie się działalnością kulturalno-artystyczną mas robotniczych. W tym celu zakładane będą teatry robotnicze i kółka artystyczne, wygłoszonych będzie wiele odczytów z dziedziny kultury narodowej przez szereg wybitnych popularyzatorów wymienionych dziedzin wiedzy, którzy zapewnią nam swoją współpracę.

Również na sport robotniczy „Pochodnia” zwróci swą baczną

podległości agitacji endeckiej do murów szkolnych, ten posiew, usiłujący zatruć dusze nawet tej najmłodszej dziatwy, musi budzić poważne obawy o wychowanie młodzieży dla Polski, a więc o przyszłość narodu. — Jakkolwiek nie wątpimy w to, że odnośne czynniki, świadomego tego stanu czynią co do ich kompetencji należy, to jednak obawy nasze nie będą usunięte, dopóki nie stwierdzimy celowej i systematycznej reakcji ze strony władz szkolnych przeciw wszelkim próbom endeckiej agitacji wśród młodzieży szkolnej.

uwagę. Będzie dążyć do jego rozwoju w jaknajszerszym zakresie. Postaramy się zapewnić udział w sporcie możliwie najliczniejszemu warstwowi polskiej młodzieży robotniczej, aby sport stał się czynnikiem wychowania fizycznego mas ludowych.

Mamy głęboką wiarę, że w naszych poczynaniach, spotkamy się z pomocą całego społeczeństwa polskiego, całego świata polskiej pracy, który bezwzględnie przyczyni się w miarę sił, do podtrzymania naszej działalności. Tym wszystkim, którzy jakkolwiek pomoc zechcą okazać naszej działalności, składamy uznanie, jako prawdziwym obywatelom Polski!

Ciemnota i nieświadomość jest matką złego. Człowiek, społeczeństwo ciemne, nie zdając sobie sprawy ze swych czynów często błędzą, przynosząc szkodę sobie i swym bliźnim.

Na ciemnocie ludowej żerują wszystkie wryutki społeczeństwa, przynosząc niepowetowane szkody całemu ogółowi. Bierny i nieświadomy lud bardzo łatwo ulega fałszywym apostołom powiększając społeczną nędzę, przykładem czego może nam służyć bolszewicka Rosja. Natomiast inteligentny i świadomy człowiek, zwiększa wydajność i pracy, przez co powiększa swój dobrobyt kapitał narodowy.

To też nowoobрани Zarząd Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia” zdając sobie z tego sprawy postanowił rozszerzyć działalność „Pochodni” — przez organizowanie Narodowego Uniwersytetu Robotniczego z wykładami popularnymi o najrozmaitszej treści wiedzy społeczno historycznej i naukowej docierając do najodleglejszych dzielnic i ośrodków robotniczych.

Zarząd P. T. K. i O. R. „Pochodnia” czyni usiłowania w kierunku utworzenia dużej ruchomej „wypożyczalni książek”, dostępnej dla szerokiego ogółu pracującej Łodzi, wychodząc założenia, że „książka to najwerniejszy przyjaciel człowieka”, a biblioteka jest tym wielkim mózgiem zbiorowym różnych uczonych, historyków, literatów i t. p., służącym całemu społeczeństwu. Niezależnie od powyższego, w projekcie „Pochodni” jest wywierać pewien dobroczynny wpływ, nie tylko na świadomość umysłową, ale i na siłę fizyczną — przez organizowanie kolonji dla niezamożnych dzieci, stworzenie ośrodka wszechstronnego wychowania fizycznego, przez tworzenie różnych sekcji sportowych, — dalej, nawiązać życie towarzyskie wśród mas pracującej Łodzi, przez założenie różnych kółek kultury artystycznej.

Słowem, „Pochodnia” będzie się starała być naprawdę tą „Pochodnią”, która winna wokół promieniować światłem, wypędzając cienie i zło się w nich kryjące.

Oczywiście, czy Zarząd „Pochodni” podoła zakreślonym planom, czy zamierzenia jego będą osiągalne — zależy od szerokiego ogółu.

Wobec tego, zwracamy się z apelem do całego Społeczeństwa Łódzkiego z prośbą o poparcie moralne przez zapisywanie się na członków „Pochodni” i przez składanie ofiar pieniężnych, lub w postaci książek, które przeczytane tracą wartość dla właściciela i walają się zbędnie po szafach, lub kątach.

Sekretariat „Pochodni” czynny każdego tygodnia w poniedziałki i czwartki od godz. 7 — 9-jej wieczorem.

## Z życia organizacyjnego

Ogólne Zebranie Dzieln. Staromiejskiej N. P. R.-Lewicy

Dnia 22 czerwca r. b. o godz. 9.30 w I terminie, o godz. 10 w II terminie odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie członków Dzielnicy.

Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Wycieczka Kolarska „ORLECIA”  
Pierwsza Kolarska Wycieczka „Orlecia” odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca r. b. do Ozorkowa.

Zbiórka o godz. 5.45 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Zarząd.



# Dość mamy tej „gospodarki”

## socialistycznego Magistratu m. Łodzi Wielki wiec sprawozdawczy N. P. R. - Lewicy

W niedzielę ub. odbyło się w Kinie Owiatowym wielkie zgromadzenie robotnicze przy udziale 1,300 uczestników.

Przewodniczył radny kol. Pfeifer.

Sprawozdanie z działalności frakcji radzieckiej N.P.R.-L. składał radny kol. poseł Waszkiewicz. Mówca wskazywał, że na ratuszu rządzi koalicja socjalistyczna, która nie odpowiada woli większości mieszkańców miasta. Przy wyborach w 1927 roku głosowało w Łodzi 243 tysiące obywateli; na listy rządzących partii P. P. S. C. K. W., „Bundu”, „Poalej Sjon, oraz Niemieckiej Partii Socjalistycznej padło razem głosów 93 tysiące. Rządzący więc Łodzią mniejszość wbrew większości.

Wybory w roku 1927 przyniosły klęskę Polakom: w dawnej Radzie Miejskiej Polacy stanowili 70 proc., obecnie tylko 59 proc. Rezultat jest ten, że obecny samorząd mniej czyni dla ludności polskiej niż dawniejszy.

### RZĄD POMAGA

Obecny samorząd w porównaniu do zeszłej kadencji ma pracę ułatwioną, ponieważ w Magistracie socjaliści na 11 członków posiadają 8 a więc bezwzględnie przewagę. Poza tym zadnemu Magistratowi rząd tak nie dopomagał, jak obecnemu. Podczas gdy Magistrat m. Łodzi w latach 1919 do 1927 otrzymał od rządu około 10 milionów pożyczki, obecny Magistrat w ciągu 2-3 i pół lat uzyskał 26 milionów kredytów. Podczas gdy zadłużenie miasta w 1927 r. wynosiło 17 złotych na głowę, obecnie zadłużenie miasta wynosi 58 złotych na głowę mieszkańca, czyli 35 milionów złotych. Również zwiększyło się opodatkowanie obywateli na rzecz miasta. Podczas kiedy w roku 1924 opodatkowanie wynosiło na głowę mieszkańca 23 złote, obecnie przekracza 50 złotych. Mając więc kolosalne pieniądze do dyspozycji Magistrat obecny mógł łatwiej gospodarować, — niż dawniejsze Magistraty.

Gospodarka obecnego Magistratu odznacza się bezzaplanowością, brakiem fachowości, rozrzutnością i nieudolnością.

Magistrat naprz. postanowił wystawić nową cegielnię. Zamknął więc stare cegielnie miejskie, kupił za milion dwieście tysięcy majątek Rzewie i zamiast budować jak zamierzał cegielnię, założył w zde-wastowanym tym majątku... gospodarstwo rolne, które daje olbrzymi deficyt. Rezultat: miasto, nie posiada teraz cegielni miejskiej.

### SŁYNNNE DOMY

Domy na Polesiu Konstantynowskim budowano bardzo drogo i długo. Z 20-tu domów wykończono po dwóch latach zaledwie 8, obejmujących 420 mieszkań i dopiero teraz mają się tam wprowadzić lokatorzy. Zamiast budować większą ilość mieszkań jedno-pokojowych z kuchnią — budowano głównie mieszkania dwu i trzy pokojowe. Komorne w tych domach jest za wysokie jak na budżet robotnika łódzkiego. Za najmniejsze mieszkanie na poddaszu żąda się 35 złotych miesięcznie, a za pokój z kuchnią 40 złotych. Jeżeli zważyć, że włókniarz zarabia przeciętnie 120 złotych miesięcznie (przy pełnym tygodniu pracy) to się okazuje, że komorne na Polesiu wynosi 1/3 część zarobku robotnika, kiedy przed wojną komorne wynosiło 1/6 zarobku, jest więc komorne w magistrackich domach 2 razy wyższe niż przed wojną i znacznie droższe niż w starych domach. A ponieważ budowa na Polesiu była niesłychanie kosztowna, to trzeba będzie z podatkowych pieniędzy dokładać rocznie do miliona zł! W Łodzi najbardziej są poszukiwane mieszkania pokój z kuchnią. Gdyby był Magistrat nie budował trzech i dwóch pokojowych mieszkań, można by na Polesiu dać dach nad głową o 100 rodzinom więcej.

Podnoszą się ogólne skargi, że mieszkania na Polesiu zostały podzielone w sposób niesprawiedliwy.

### BEZROBOCIE

Miasto Łódź na opiekę społeczną wydaje 6 zł. na głowę rocznie podczas gdy Warszawa 10 zł. Obecny Magistrat nie prowadzi wcale walki z bezrobociem. Na Komitet pomocy dla najbiedniejszych Magistrat nie wyasygnował funduszy, Magistrat zamiast zająć się pomocą dla bezrobotnych, przekazuje ich... p. ministrowi Prystorowi.

### ROBOTY SEZONOWE

Roboty sezonowe Magistrat organizuje z nadzwyczajnym opóźnieniem i bardzo po woli. W zeszłym roku zatrudnił robotników po trzy dni w tygodniu, choć przy wyborach obiecywał dać im zatrudnienie na cały tydzień.

Magistrat zalega z wypłatą dla swoich urzędników i robotników, krzywdząc ich w ten sposób dotkliwie.

### Magistrat znajduje pieniądze na luksusowe auta,

na reprezentację, na olbrzymie subsydia dla instytucji, znajdujących się pod protektorem P. P. S. C. K. W., Bundu, Socjal hakaty i Poalej Sjonu.

Stronniczość występuje też jaskrawo przy angażowaniu do pracy.

Jak nieudolną jest gospodarka Magistratu łódzkiego, o tem świadczy budowa pomnika T. Kościuszki. Już od trzech lat buduje się ten pomnik i jakoś kończą nie widać.

Terminy wykończenia budowy są stale odkładane.

### SPRAWY ROBOTNICZE I INNE

Sekretarz kol. Modrzejewski omówił sprawę robotników miejskich i wskazał, że chociaż już czerwiec ma się ku końcowi, to jeszcze Magistrat nie zatrudnił około tysiąca dawnych robotników (w szczególności na Kanalizacji). Magistrat próbuje skrócić dni pracy na robotach miejskich i w tym celu wymówił wszystkim robotnikom pracę. Bardzo charakterystyczną jest sprawa odprawy dla robotników zlikwidowanych cegielń miejskich.

Od 8 miesięcy sprawa ta nie została ostatecznie załatwiona, mimo ciągłych interwencji Związku „PRACA” i frakcji radzieckiej N.P.R.-L. Panowie z Magistratu mają dwie różne miarki: jedną dla siebie,

drugą dla robotników. Pan wiceprez. — Wieliński, gdy został zwolniony z Okręgowego Związku Kas Chorych chociaż, piastował w tym czasie posadę wiceprezidenta miasta z pensją 1556 złotych groszy 50 miesięcznie, nie wstydził się żądać z Okręgowego Związku Kas Chorych odprawy w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wybrał on tytułem odprawy z Okręgowego Związku złotych 8,924, groszy 74 z pieniędzy wpłacanych przez proletarijat do Kas Chorych. Gdy zaś chodzi o odprawy dla robotników miejskich cegielń, Magistrat przeciąga sprawę miesiącami, choć robotnicy ci przymierają głodem.

Po dyskusji, w której zabierało głos kilku mówców, zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Wiec domaga się zatrudnienia robotników miejskich przez cały tydzień i natychmiastowego przyjęcia do pracy wszystkich dawnych robotników miejskich.

Zebrani protestują przeciwko niesłusznemu podziałowi mieszkań na Polesiu Konstantynowskim.

Wiec domaga się natychmiastowego załatwienia sprawy odpraw dla zredukowanych robotników zlikwidowanych cegielń miejskich.

Zebrani stwierdzają, że Magistrat m. Łodzi może i powinien więcej czynić w organizowaniu akcji pomocy dla bezrobotnych.

Zebrani, zważywszy 1) że Magistrat obecny nie reprezentuje woli większości mieszkańców miasta, 2) że prowadzi gospodarkę, rujnącą samorząd łódzki, 3) że nie liczy się dostatecznie z uprawnionymi interesami polskiej klasy pracującej, — domagają się rozwiązania Rady Miejskiej i Magistratu i rozpisania nowych wyborów.

## Warunki pracy górników w Polsce lepsze niż w Anglii

### Oświadczenie przywódcy górników angielskich

„The Miner” oficjalny organ tygodniowy Federacji Górników Wielkobrytyjskich podaje w nr. 209 z dnia 31 maja r. b. enuncjację przywódcy górników brytyjskich A. J. Cooka, który przebywał w Polsce na międzynarodowym kongresie górników przed kilkoma tygodniami:

„Przedstawiciele właścicieli kopalń ułatwili mi pod każdym względem zwiedzenie nie ich przedsiębiorstw i zaznajomienie się z warunkami pracy pod ziemią i na powierzchni, o czym mam zamiar sporządzić oddzielne sprawozdanie w celu rozpowszechnienia go w naszych okręgach węglowych. Sprawozdanie to będzie zawierało niejedną zdumiewającą reweleację. W zwiedzanych przezemnie kopalniach pokłady węgla są grubości 20 i więcej stóp, przyczem cała praca jest zmechanizowana — Niema w kopalniach ani mułów, ani koni tylko transport mechaniczny, poruszany elektrycznością na przetrzyni całych mil podziemnych.

Górnikom przysługują deputaty węglowe, płatne urlopy, pod ziemią pracują

oni o godzinę mniej, niż większość naszych górników, czynsze mieszkalne są bardzo niskie.

Faktycznie większe ubóstwo spotykałem w Blaina, Morthy, Dowlais i w niektórych częściach okręgu Rhondda i nawet gorsze warunki mieszkaniowe znajdowałem w naszych zagłębieniach, niż w zagłębieniach polskich, jakkolwiek i tutaj potrzeba wiele postępu, co też się obecnie dokonywa.

Od 1919 roku, kiedy płace były niezmiernie niskie, realne zarobki wzrosły średnio w Polsce o 40 proc., podczas kiedy u nas realne zarobki obniżyły się z górą o 20 proc. — Wszędzie tutaj uznają potrzebę konwencji międzynarodowych. W wyniku konkurencji, prowadzonej do grania ostatecznych, kraje eksportujące węgiel zaopatrują w niego kraje nieprodukcujące węgla po taniej cenie, podobnie, jak u nas zaopatrują się koleje żelazne, warsztaty okrętowe, lub gazownie”.

## 38 milionów złotych zapomóg

### wypłacono bezrobotnym w ciągu niecałych czterech lat

W ciągu ostatnich czterech lat t. j. od roku 1926 wyłącznie zapomogi, wypłacone bezrobotnym pracownikom fizycznym w Łodzi, wyniosły sporą sumę bo 38958490 zł. 33 gr. przyczem największe sumy wyasygnowano w pierwszym i ostatnim roku omawianego okresu.

Jeżeli idzie o poszczególne cyfry, to w roku 1929, w roku największego kryzysu gospodarczego w omawianym okresie czterech-letnim, liczba bezrobotnych wynosiła 28.060 robotników, którzy w roku tym otrzymali 9.264.480 zł. 20 gr., w czem 8.776.540 zł. 10 gr. z tytułu zapomóg ustawowych zaś 487.940.10 z zapomóg doraźnych.

W r. 1927 bezrobotni fizyczni otrzymali 4.762.518.10 zł., w czem zapomóg ustawowych 3.033.275.35 zł. i doraźnych 1.829.252.84 zł.

W roku 1927 — 8.918.478.78 zł., w czem ustawowych — tylko 2.182.356.69 zł., doraźnych — 6.636.122 zł. 09 gr. i w roku 1926 — aż 16.109.013 zł. 26 gr., w czem ustawowych 3 269.587 zł. 02 gr., doraźnych — 12.839.429 zł. 23 gr. Jak widać z powyższego zestawienia, cyfra zapomóg ustawowych wzrosła w roku ubiegłym bardzo znacznie, gdyż o 150 proc. z górą, natomiast suma zapomóg doraźnych spadła do niemal 3 proc. tych zapomóg, wypłaconych w roku 1926.

Bezrobotnych pracowników umysłowych było w roku ubiegłym 684, którzy z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych otrzymali 543.746.20 zł., gdy w roku 1928 liczba bezrobotnych umysłowych wynosiła tylko 300 osób, które łącznie otrzymały 101831 zł. 81 gr. zapomogi.

## Nowa Placówka Orlecia, na terenie m. Łodzi - Sekcja Kolarska

Po dłuższej przerwie powołana została do życia na terenie m. Łodzi Sekcja Kolarska Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”.

W ubiegłą sobotę dnia 14 czerwca r. b. odbyło się organizacyjne zebranie tej Sekcji, na którym wybrano Zarząd i ustalono program prac.

W skład Zarządu weszli: Kol. kol. Szweczyk Stanisław — jako prezes, Lipiński Stefan — kapitan, Hartwig R. — vicekapitan, Termanowski Mieczysław — sekretarz i Jasińska Anna — skarbnik.

Sekcja Kolarska liczy obecnie około 35 czynnych członków. Wszyscy „Orlacy” posiadający rowery i zamiłowanie do sportu kolarskiego winni bezwzględnie do tej Sekcji się zapisać. Zapisy przyjmuje kol. Termanowski w sekretarjacie przy ulicy Piotrkowskiej 91.

Nie wątpimy, że i na terenie sportu kolarskiego jak i na innych odcinkach sportu i pracy społecznej „Orlacy” odniosą zaczynną sukcesy.

## Na barometrze bezrobocia

Wiosna przynosi co roku w dziedzinie bezrobocia bardzo znaczną poprawę przedewszystkiem w kwietniu i maju. W tym roku w ciągu 5 tygodni (od 26 kwietnia do 31 maja) ilość bezrobotnych spadła z 284 do 228 tysięcy czyli zmniejszyła się średnio o 11.200 osób tygodniowo. Optymistycznie wskazuje więc na to, że w innych latach tak szybkiego zmniejszenia się bezrobocia nie było, gdyż w r. 1929 o teje porze ubywało tylko po 6.500 bezrobotnych tygodniowo, w r. 1928 po 5.500, w r. 1927 po 5.700; a w r. 1926 po 4.800.

Tak. Ale w żadnym też roku klęska bezrobocia w zimie nie była tak dotkliwa, jak w roku bieżącym.

Przedewszystkiem bowiem okres największego napięcia bezrobocia trwał dłużej niż normalnie. Zamiast od listopada, jak to jest zwykle, liczba bezrobotnych zaczęła ubiegłej jesieni wzrastać już od początku października (w Łodzi z winy Magistratu.) Następnie i poprawa nastąpiła, później. W innych latach (nawet w r. 1926 odpływ bezrobotnych rozpoczął się już w lutym, a najpóźniej z początkiem marca — w tym roku pierwsze odznaki odpływu nastąpiły dopiero pod sam koniec marca Wreszcie zdecydowane polepszenie się sytuacji objawiające się bardziej wydatnie u bywaniem bezrobotnych, zaznaczało się w innych latach już od początku kwietnia albo i końca marca, gdy tymczasem w rb. w ciągu 5 tygodni od 22 marca od 26 kwietnia ubył zaledwie 12 i pół tysięcy bezrobotnych i dopiero po Wielkiejnocy i w maju tempo to wzrosło.

## Wiadomości spółdzielcze

### Tylko ten, kto kupuje w spółdzielni jest jej członkiem

Spółdzielnia Spożywców „Produkcja” w Hamburgu, jedna z największych w Niemczech, w roku ubiegłym wykresliła z górą 2,000 członków. Wprawdzie ogólnie liczba członków wzrosła prawie o 20,000 zaciekawia nas jednak, dlaczego tak względnie dużą liczbę wykreslono.

Otóż, okazuje się, że byli to tacy członkowie, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat w spółdzielni nie kupowali. Nanic spółdzielni tacy członkowie, którzy w niej nie kupują!

Zaznaczyć należy, że spółdzielnia „Produkcja” posiada obecnie ogółem — 116,000 członków i zatrudnia około 4600 pracowników w 443 sklepach i w kilku wielkich wytwórniach. Ogólne jej obroty sięgają 87 milionów marek. Zwroty od zakupów wynosiły w roku ub. 5 proc. czyli przeszło 5 i pół miliona mk.

Widzimy, że takich warunkach warto kupować — każdy członek przeciętnie może otrzymać około 50 marek zwrotu od wybranych towarów. To ładna sumka!

### KOMUNIKAT

Na skutek uchwały Zarządu Okręgowego z dnia 23 maja r. b. skreślono pana Władysława Owsiankę z listy członków Narodowej Partii Robotniczej Lewicy.

Zaznaczyć należy, iż pewne kategorie bezrobotnych korzystały również z zapomóg doraźnych.

W początkach roku bieżącego liczba bezrobotnych pracowników umysłowych w porównaniu z rokiem ubiegłym, nieco wzrosła, natomiast bardzo nieznacznie zmalała liczba bezrobotnych robotników.



**Nasza wolna trybuna.****Głos robotnika o bolączkach życia gospodarczego**

Na porządku dziennym słyszy się wersje, iż przemysł nie umie pracować i kalkulować z powodu zagranicznej konkurencji, z powodu drożyzny pracy, lub obciążeń podatkowych czy socjalnych w Państwie, z drugiej nie pozwoli kontrolować się w zyskach, prowadząc złośliwie dwie księgi buchalteryjne, lub też wywołując kapitały zagranicę, powodując brak środków obrotowych w Państwie.

W kraju przez syndykalizm przemysłowy sztucznie ogranicza się produkcję, robi się według zamówień, nie na zapas, a przytem utrzymuje się cenę towaru na jednej płaszczyźnie, pomimo, iż zapowiada się często obniżkę, zwiększa się bezrobocie w złośliwy sposób.

Produkcja rolna dzięki urodzajom spada prawie do cen przedwojennych, natomiast produkcja przemysłowa nie zdążyła ku temu.

Przed wojną dla braku nowoczesnej mechanizacji robotnik pracował 10 godzin dziennie i miał 2 warsztaty, dziś przy pracy na 8 godzin pracuje na 10 i więcej warsztatów i zarabia mniej o 100 procent, niż przed wojną, więc zachodzi pytanie, gdzie są zyski, pomimo tych świadczeń jakie obowiązują — chociaż ich przed wojną nie było, a jakaż różnica między pracą teraźniejszą a przedwojenną.

Robotnik rolny z powodu spadku cen produktów rolnych nie może być konsumentem miasta, zaś robotnik miejski żyje z zasiłku i nie może być konsumentem wsi, pomimo iż artykuły spożywcze są tanie, ale brak środków na nie.

Drobny rzemieślnik żyje wyłącznie z pokupu chłopa czy robotnika, i on dziś z braku zbytu staje się narzędziem kryzysu, powiększa kadry bezrobotnych, nie płaci podatków państwowych czy komunalnych, stąd też i bankructwo wielu samorządów w Państwie, gdyż są one zależne od konsumenta chłopa czy robotnika w mieście.

Streszczając powyższe, należy przyjąć do wniosku, że trzeba poddać kontroli możliwość produkcji przechodząc do czynów więcej radykalnych, by raz na zawsze uzdrowić stosunki, by grzechy kogoś ktoś nie zapisał na nasz rachunek, a wobec tego proponuję.

1) Poddać bezwzględnej kontroli przez, myśl przy udziale przedstawicieli państwa-samorządu i sfer organizacji robotniczych.

2) Zbadać po odliczeniu świadczeń ko-

szta produkcji, zbytu, pośrednictwa i zyski słuszne.

3) Dążyć do przymusowego obniżenia cen artykułów przemysłowych, ustalając specjalny cennik przy udziale rady giełdowej towarowej i przedstawicieli wyżej wspomnianych instytucji.

4) Dać możliwość lepszych zarobków klasie robotniczej, by była w możności więcej konsumować towarów przemysłowych, a miast zasiłków przeznaczyć fundusz na roboty państwowe czy samorządowe.

5) Umożliwić robotnikom rolnym i rolnikom możliwość nabywania towarów przemysłowych przez obniżenie cen za pomocą kooperatyw.

6) Dać możliwość oszczędzania klasie robotniczej drogą przymusowego ściągania składek na fundusz oszczędnościowy z wypłat tygodniowych czy miesięcznych, zapewniając pewną lokatę kapitału.

7) Powołać do życia samorządowe składnice zaopatrywania w towary pierwszej potrzeby, a wykluczyć z prawa wszelką sprzedaż ratelną, która całkowicie zawodzi, z jednej kupiec wyzyskuje nabywcę, z drugiej nieopłacanie rat powoduje bankructwo przedsiębiorstw.

**Z życia towarzyskiego w organizacji.****Dobry początek**

W sali klubowej Dzielnicy Górnej NPR. L. Komisja Kulturalno-Oświatowa N.P.R.-L. Dzielnicy Górnej i Z.P.M.P. „Orle” Koło I. urządziła wieczór sztuki amatorskiej, na program którego złożyło się: „O Józję” fraszka sceniczna w tej odsłonie Bałuckiego, „Występ na prowincji” krotkówilla w tym akcie Królikowskiego, monologi, dialogi, kuplety, śpiew i ooborowa orkiestra.

Na scenie, bardzo sympatycznie urzędzonej, popisowali się kol. kol. Orlice i Orlicy, bawiąc publiczność, która wzmian nie szczędziła okłasków wykonawcom.

Podkreślić należy grę kol. Petelewiczówny Eugenji, która grała nie jak początkująca amatorka, a jak zawodowa aktorka. Dobrze zagrała swoją rolę kol. Woźniakówna Marja. Nie ustępowały jej koleżanki Łuczyńska, Prażmowska i grająca „Gospoście wiejską”. Koledzy „Orlicy” współzawodniczyli z sobą o lepsze tak, że trudno, kto z nich grał lepiej kol. Bajera L., Kozłowski R., czy kol. Kukulski Konrad i Hanuszkiewicz Eug. Dzielnie im dotrzymywali kroku kol. Melerowicz, Jędrzejczyk, Ochocki, Piotrowski i inni. Kol. Gąwroński odśpiewał, akompaniując sobie na gitarze kilka piosenek.

Jak na początek, — sukces moralny — bardzo dobry, sukces gotówkowy także nie najgorszy.

**Trybuna Robotnicza****Zamach przemysłowców na prawo robotnicze**

W pabjanickiej fabryce papieru Singera od dłuższego już czasu zaostryły się stosunki między robotnikami a dyrekcją fabryki na tle godzin nadliczbowych: zmuszono robotników do pracy po 12 i 16 godzin pracy i w niedziele i święta. Fabryka była i jest czynna na 3 zmiany. Niestety, swojego czasu firma wydalila z pracy 50 robotników a innym kazano pracować 12 i 16 godzin. Przez to powiększa się bezrobocie.

Nie dość tego: dyrekcja wymyśliła nowy zamach na robotników, poczęto zmuszać robotników do pracy w niedziele i święta. Na tem tle powstał zatarg.

W dniu 31.V. zostało zwołane zebranie w Związku „Praca” na które przybyło około 200 osób. Po zreferowaniu wszystkich bolączek przez sekretarza Związku „Praca” zebrani jaknajkategoryczniej zaprotowali przeciw zamachom firmy i uchwalili jednogłośnie niepracować w niedziele i święta. Następnie robotnicy przyrekl należeć do Związku, gdyż tylko wtenczas walka może być skuteczna, gdy robotnicy będą zorganizowani.

Robociarz.

**Zgrzyty.****Za dobre chęci — słowa zniechęcające**

Przy łódzkiej „Orlicy” stworzono referat propagandy, prowadzony przez kolegę-amatora dość sprawnie i zdumym pożytkiem. Dziwnie też, gdy czyta się w oficjalnym organie „Orlicia” odpowiedź Redakcji, że materiał z Łodzi słabo opracowany. Oczywiście, w ref. pras. łódzkim niema wykwalifikowanej siły redaktorskiej, niemniej jednak dział swój prowadzi ona dobrze a redakcja „Orlicia” braki winna wyrównywać.

**Bacność, Skarbnicy!**

Znaczkę partyjną N.P.R.-L. można nabywać w każdą środę i piątek od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, u kolegi Czernielewskiego, natomiast pieniądze za znaczkę jak również wszelkie zobowiązania pieniężne proszę wpłacać na ręce Skarbnika Zarządu Okręgowego N.P.R. Lewicy kol. Otwinowskiego Zarząd.

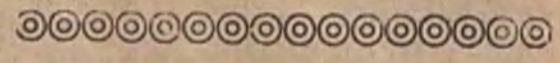
**Liczba Niemców w Wielkopolsce i na Pomorzu**

Ogólna liczba Niemców zamieszkujących oba województwa Poznańskie i Pomorskie wynosi 341.505. Mężczyzn jest 157.214, kobiet 184.291. Na tysiąc mężczyzn przypadają 1.172 kobiety.

Czem wytłumaczyć nadmiar kobiet? Z prawa opcji i reemigracji po Niemiec skorzystało więcej mężczyzn niż kobiet. W czasie najazdu bolszewików na Polskę, mężczyźni nie chcący stawać do szeregów armji polskiej, skwapliwie skorzystali z przysługującego im prawa opcji i opowiedzieli się za Rzeszą Niemiecką. Później też wielu uchyliło się do służby wojskowej albo odeszli szukać pracy. Katastrofalnie przedstawia się dziś sprawa na Pomorzu. Dorosłych mężczyzn narodowości niemieckiej jest tu coraz mniej, przeważają starsi po pięćdziesiątce. Na 1.000 mężczyzn wypada 1.636 kobiet.

Pod względem wyznaniowym w obu województwach mamy 309.018 Niemców protestantów razem z sekciarzami czyli t. zw. gromadkarzami, 29.363 Niemców-katolików i 2.961 żydów niemieckich.

Obywatelstwo polskie posiada 328.404.



BACZNOŚĆ!! BACZNOŚĆ!!

**ŁÓDZIANIE**

W okresie od 22 do 29 czerwca r. b. odbędzie się

**Tydzień Strażaka**

p. t.

**Łódź - Strażakowi**

Połączony ze sprzedażą znaczka na ulicach miasta, w lokalach, oraz zbiórka na listy przez Właścicieli Nieruchomości

**ŁÓDZIANIE!!**

Całym tygodniem jest zastawienie funduszów kasy łódzkiej Straży Ogniovej Ochotniczej i wzmocnienie jej zagrożonej egzystencji.

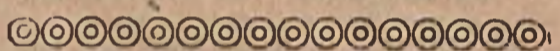
Jedną złotówką rocznie złożoną przez każdego mieszkańca na swoją Straż, zapewni jej spokój jutro.

**Strażak — Bohater**

Stojący na straży Waszego życia i mienia musi mieć wraz z rodziną byt zapewniony.

Składajcie chętnie ofiary na listy Właścicieli Nieruchomości oraz za znaczkę na ulicach miasta.

ZARZĄD I KOMENDA Łódzkiej Straży Ogniovej Ochotniczej.

**SZATAŃSKA MIŁOŚĆ**

Dramatyczne przeżycia pięknej kobiety którą prześladowało piętno przeszłości zmazanej przez wielką miłość.

W roli gł. znakomita piękność Węgierska **MARJA KORDA**

II-gi Przepiękny romantyczny film miłosny p.t.

**TWOJE CZARNE OCZY**

W roli głównej: Niezrównana **Kolleen Moore** ulubienica publiczności.

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyktando Leona Kantora. — Pocz. seans. o g. 4 pp. w sob., niedz. i święta o godz. 12 w połud. Sensacja na czasie: Ceny miejsc obniżone do minimum. — Na I-szy seans po 50 gr. 1 zł. na pozostałe seanse po zł. 1, 1. 50 i 2

Kino-Teatr

**„Przedwiośnie”**

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: 50 gr., 75 gr. i 1 złoty. Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedzielę i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

Największa premiera jubileuszowego arcydzieła Fox-Filmu

**ANIOŁ ULICY**

Dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. — W roli głównej.

**JANET GAYNOR i CARLES FARRELL**

Następny program:

**DZIKA**

**MIŁOŚĆ**

KINO-TEATR

**Powszechnej Spółdzielni Spożywców**

Sienkiewicza 40.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 4-ej W soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Ostatni seans o 10 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc niższe.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

KINO W OGRODZIE

Najpotężniejszy film sezonu p. t.

**Zagłada od Wschodu**

(ROK 1950)

W roli głównej **BENITA HUME JAMESON THOMAS**

Następny program:

**Awantury Miłosne**